

KRZYSZTOF MIKULSKI
Toruń

Watzenrodowie i kapituła warmińska

Rola związków rodzinnych

w duchownych karierach mieszczan toruńskich w XIV i XV wieku

Postać Łukasza Watzenrode słusznie zasłużyła sobie na wnikliwą uwagę historyków. Wydaje się, że jego rolę w życiu politycznym i społecznym Polski i Prus Królewskich przełomu XV i XVI w. trudno jest przecenić¹. Tym niemniej pewne wątki życia wybitnego wuja Mikołaja Kopernika nie zostały szczegółowo zbadane. Szczególnie słabo poznane było do niedawna środowisko rodzinne przyszłego biskupa, mające przecież zawsze przeogromny wpływ na dalszą karierę człowieka². Podstawowe fakty genealogiczne i prozopograficzne dotyczące rodziny Watzenrodów przedstawiłem w wydanej niedawno artykule³ oraz w szerszym studium poświęconym wymianie elity rządzącej Toruniem w drugiej połowie XV w.⁴ Badania te ukazują dzieje rodziny przyszłego biskupa na tle przemian społecznych dokonujących się w piętnastowiecznym Toruniu.

Ojciec Łukasza, też Łukasz, jawi się nam jako swego rodzaju człowiek wyjątkowy, któremu mimo znacznego rozrodzenia rodziny i rozdrobnienia jej majątku na początku wieku udało się ponownie osiągnąć wysoką pozycję społeczną, czego dowodem był awans do ławy staromiejskiej i piastowanie w niej urzędu starszego ławnika (niem. Schoppenmeister)⁵. Drogi, jakimi osiągnął ten

¹ Sylwetkę wybitnego biskupa opisał w obszernej biografii K. G ó r s k i, *Łukasz Watzenrode, życie i działalność polityczna (1447-1512)*, Wrocław 1973.

² Tamże, s. 6-9; t e n z e, *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*, wyd. 3, Toruń 1987, s. 7-10.

³ K. M i k u l s k i, *Watzenrodowie i dom rodzinny Mikołaja Kopernika w Toruniu*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996, s. 243-255.

⁴ K. M i k u l s k i, *Wymiana elity władzy w Toruniu w drugiej połowie XV wieku*, w: *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV-XVIII wieku*, Toruń 1995, s. 51-93 (o rodzinie Watzenrode zwł. s. 60-65).

⁵ A. S e m r a u, *Katalog der Geschlechter der Schöffbank und des Ratsstuhls in der*

sukces, można odtworzyć, skrzętnie notując dzieje nabywania kolejnych nieruchomości i dóbr ziemskich. Źródła ukazują nam sylwetkę kupca, który korzystając z własnych sukcesów w handlu i dysponując gotówką spłacał długi pozostającego pod jego opieką siostrzeńca⁶ i dzieci żony z jej pierwszego małżeństwa⁷. Nie czynił jednak tego z pobudek filantropijnych. W zamian za spłacenie długów i opiekę przejmował kolejne kamienice i nieruchomości ziemskie⁸. Wydaje się jednak, że Watzenrode nie był człowiekiem bezwzględny w stosunku do swych podopiecznych. Świadczą o tym dalsze losy jego pasierbów. Nad Gertrudą, wdową po straconym Hansie Jelanie, Watzenrode sprawował opiekę aż do swej śmierci, pośrednicząc w zawieranych przez nią transakcjach nieruchomościami⁹; wysoką pozycję społeczną uzyskał też wkrótce po jego śmierci najstarszy z pasierbów – Jan Peckaw, późniejszy ławnik i rajca¹⁰. Dziećmi tego ostatniego, z taką samą pieczołowitością, jaką okazywał w stosunku do swych rodzonych siostrzeńców i siostrzenic, opiekował się ich stryj przyrodni – biskup Łukasz Watzenrode. On to właśnie był najpewniej pomysłodawcą wydania najmłodszej córki Jana, Magdaleny, za przedstawiciela średniozamożnej rodziny szlacheckiej, Jerzego Konopackiego¹¹. Wsparcie biskupa przyczyniło

Altstadt Thorn 1233-1602, *Mitteilungen des Copernicus-Vereins* 46, 1938, s. 102.

⁶ Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428-1456), wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Toruń 1992-1993, nr 604 (opiekę nad Szymonem Falbrechtem sprawował jeszcze starszy brat Łukasza, Albrecht), 618, 1041, 1359, 1416, 1612.

⁷ Tamże, nr 821, 832.

⁸ Siostrzeniec Szymon Falbrecht sprzedał mu w 1459 r. dom przy ul. Św. Anny, ten sam, który potem posiadał Mikołaj Kopernik starszy (Archiwum Państwowe w Toruniu – dalej cyt. APT – kat. II, dz. IX, t. 3, s. 49); w 1448 r. Watzenrode wykupił połowę domu przy ul. Żeglarskiej od swoich pasierbów (Księga ławnicza Starego Miasta, nr 1401).

⁹ APT, kat. II, dz. IX, t. 3, s. 35.

¹⁰ Por. A. S e m r a u, Katalog, s. 76 (Peckau, nr 4).

¹¹ Do ślubu tego dojść musiało przed 1507 r., gdyż w tym roku na prośbę Watzenrodego Jerzy Konopacki otrzymał starostwo świeckie, co utorało mu drogę do dalszej kariery senatorskiej, zob. P. C z a p l e w s k i, Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454-1772, Toruń 1921, s. 189. W kolejnych latach Konopacki uzyskał jeszcze kilka nadań królewskich: *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. IV, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1915, nr 324, 9459. Żoną Konopackiego była zapewne najmłodsza córka Jana Peckaw, Magdalena, urodzona krótko przed albo nawet po śmierci ojca (1486), skoro do jej zamążpójścia doszło przed 1507 r. Magdalena Konopacka zmarła po 1551 r. Jej matka, Matylda z domu Trost, najstarsza córka burmistrza Jana Trosta (zm. 1481), wyszła po 1486 r. ponownie za mąż za Henryka Holsteina (zm. ok. 1533) i dożyła wieku około 100 lat (!), a zmarła zapewne w 1550 r. Magdalena miała dwóch braci: Jana i Hermana, z którymi jej mąż Jerzy Konopacki wkrótce po śmierci biskupa Watzenrodego rozpoczął długoletni spór o Mirakowo i królewszczyznę Lisewo, który ostatecznie zakończył się jego zwycięstwem: por. *Matricularum*, t. IV, nr 10250 (1512), 2101 (1513), 13707 (1523), 4872 (1525), 14676 (1526), 5520 (1530). Zob. też J. K. D a c h n o w s k i, Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku, wyd. Z. Pentek, Kórnik 1995, s. 67 (por. przyp. 402 na s. 458), gdzie błędnie podane imię żony Konopackiego – Anna, zamiast Magdalena. K. G ó r s k i, Dom i środowis-

się do wypromowania Konopackich na jedną z najbardziej wpływowych rodzin magnackich w Prusach Królewskich.

Wracając do ojca biskupa, wspomnieć należy, że nie jest do końca wyjaśniona postawa polityczna Łukasza starszego w okresie wojny trzynastoletniej. K. Górski podkreślał propolskie nastawienie Watzenrodego od samego początku wojny, wskazując na jego osobisty udział w walkach oraz znaczne pożyczki, udzielane miastu na prowadzenie wojny¹². Wydaje się jednak, że orientacja ojca przyszłego biskupa była, przynajmniej w początkowym okresie wojny, nieco inna. Świadczy o tym jego aktywny udział w reprezentacji pospólstwa – tzw. radzie przybocznej – oraz wyraźne poparcie dla rewolty mieszczan toruńskich w 1456 r.¹³ Łukasz Watzenrode był niewątpliwie najwyższym postawionym w hierarchii władz miejskich członkiem ciał reprezentujących pospólstwo. Nie do końca przekonujące są argumenty o roli pośrednika między pospólstwem i radą, jaką miał odgrywać w tych gremiach Watzenrode. Jako argument koronny na rzecz takiej tezy K. Górski i E. Cieślak przytaczali pominięcie Łukasza w represjach, które dotknęły najaktywniejszych przywódców rewolty¹⁴. Co więcej, po 1456 r. zaangażowanie Łukasza w wojnę z Zakonem po właściwej stronie (tzn. jego współpraca z radą i stronnictwem propolskim) uzyskuje wyraźne potwierdzenie w faktach¹⁵. Wydaje się, że właśnie wśród tych faktów należy umieścić wydanie za mąż córki Barbary za niezbyt bogatego kupca z Krakowa – Mikołaja Kopernika¹⁶. Jego przynależność do stronnictwa popierającego inkorporację Prus jest dosyć wyrazista. Nie mógł być obojętny politycznie kupiec krakowski, który w 1454 r. podążał ze stolicy wojującego z Zakonem państwa polskiego do głównego sprzymierzeńca w Prusach – bogatego Gdańsk¹⁷. Czy pod przykrywką handlowych interesów kupców krakowskich nie mogły kryć się inne, poważniejsze

ko rodzinne, s. 7, przyjął z kolei (również błędnie), za starszą literaturą niemiecką, że żona Jerzego Konopackiego nosiła imię Elżbieta. Swoje właściwe imię (Magdalena) żona Konopackiego otrzymała po babce macierzystej – Magdalenie, córce Hermana Hitfelda (zm. 1448), żonie Jana Trosta (zm. 1481). Na cześć hojnego wuja jeden z synów Jerzego i Magdaleny Konopackich otrzymał imię Łukasz.

¹² K. G ó r s k i, Łukasz Watzenrode, s. 7.

¹³ E. C i e ś l a k, Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w niektórych miastach hanzeatyckich w XV w., Gdańsk 1960, s. 175, 193.

¹⁴ Tamże, s. 279, 280; K. G ó r s k i, Łukasz Watzenrode, s. 7.

¹⁵ Por. Księga długów miasta Torunia z okresu wojny trzynastoletniej, wyd. K. Ciesielska, I. Janosz-Biskupowa, Toruń 1964; pożyczki udzielone radzie na początku wojny nie były wysokie (tamże, s. 28-29, 102). Szczególnie wysoka była pożyczka udzielona przez Watzenrodego w 1460 r. (s. 130 n. – 269 zł węgierskich oraz 1021 1/2 grzywny). Może było to swoiste wykupienie wcześniejszych przewin, cena za przywrócenie do łask?

¹⁶ Do ślubu tego musiało dojść między 1458 a 1463 r., por. K. G ó r s k i, Dom i środowisko rodzinne, s. 7; T. J a s i ń s k i, Dom rodzinny Mikołaja Kopernika. Przyczynek do studiów nad socjotopografią późnośredniowiecznego miasta, Kwartalnik Historyczny 92, 1986, s. 873 n.

¹⁷ K. G ó r s k i, Dom i środowisko rodzinne, s. 5.

interesy polityczne? Dlaczego wreszcie niepozorny kupiec krakowski po zakończeniu misji w Gdańsku, zamiast wracać do spokojnego Krakowa, zatrzymał się w Toruniu, gdzie już w 1455 r. zaledwie dwoma sługami był lokatorem w niezbyt ekskluzywnym, położonym na uboczu, domu przy ul. Szewskiej?¹⁸ Skąd wreszcie błyskawiczny awans Kopernika w hierarchii społecznej zamożnego Torunia, tak pilnie strzegącego dostępu do władzy w mieście dla swoich patrycjuszy i bogatych przybyszów z innych miast hanzeatyckich? Niewątpliwie promotorami jego sukcesu byli zwolennicy inkorporacji. Ślub Kopernika z Barbarą Watzenrode mógł więc spełniać rolę ręką danej przez jej ojca radzie w zamian za darowanie życia i amnestię. Nigdy jednak stary ławnik nie wyzbył się chyba rezerwy do poczynań polskich w Prusach. Jeszcze na rok przed śmiercią, przewodnicząc delegacji toruńskiej do króla, skarcił go publicznie za przedłużające się działania wojenne i straty finansowe nimi powodowane¹⁹.

Czytelnik powyższego fragmentu może w tym momencie poczuć się nieco zakłopotany. Jaki bowiem związek z kapitułą warmińską mogły mieć rodzinne i polityczne perypetie ojca późniejszego kanonika i biskupa warmińskiego? Tym bardziej, że późniejszy biskup uczestniczył w opisywanych wypadkach nie w pełni samodzielnie, gdyż w momencie rozpoczęcia wojny miał zaledwie siedem lat, a w momencie śmierci ojca – piętnaście. Wątpliwe jest nawet, czy ojciec uczestniczył w podejmowaniu decyzji o wysłaniu jedyne go syna na studia i planował jego dalszą karierę duchowną. Być może decyzje te podjęli już po śmierci teścia dwaj szwagrowie Watzenrodego – Tileman von Allen i Mikołaj Kopernik, dążący do jak największego udziału w schedzie po zmarłym jeszcze w trakcie trwania wojny trzynastoletniej starym Łukaszu. W każdym razie w 1464 r. młody Łukasz został wyraźnie pokrzywdzony w podziale spadkowym. Matka wydzieliła znacznie bogatsze nieruchomości córkom i ich mężom: Tileman von Allen przejął najbogatszą posesję przy ul. Żeglarskiej, Mikołaj Kopernik – dom przy ul. św. Anny i kilka pomniejszych²⁰. Łukasza już od roku nie było w Toruniu, gdyż w 1463 r. podjął studia w Krakowie²¹. Decyzje o jego dalszej karierze musiały więc zapaść wcześniej. Oczywiście nie tylko motywacje negatywne mogły zacydować o wysłaniu Łukasza na studia. Jego późniejsze losy wskazują, że był człowiekiem bardzo inteligentnym – cechy te musiały niewątpliwie ujawnić się

¹⁸ T. J a s i ń s k i, *Dom rodzinny*, s. 873, jako pierwszy wskazał na zamieszkiwanie Kopernika przy ul. Szewskiej. Dom, w którym mieszkał Kopernik, należał w l. 1425-1449 do nożownika Materny, a w 1462 r., po usamodzielnieniu się Kopernika i ożenku z Barbarą Watzenrode, mieszkał w nim Stenczil Crocow (a więc znowu z Krakowa!). Dane powyższe zaczerpnięte zostały z kartoteki właścicieli działek w Starym i Nowym Mieście Torunia w XIV-XVII w., sporządzonej przez autora niniejszego artykułu.

¹⁹ K. G ó r s k i, *Dom i środowisko rodzinne*, s. 10, tłumaczy zachowanie Watzenrodego jego podeszłym wiekiem.

²⁰ APT, kat. II, dz. IX, t. 3, s. 113-114.

²¹ *Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, wyd. M. Perlbach, Leipzig 1895, s. 52.

już w wieku młodzieńczym. Co więcej, Watzenrodowie należeli do tej grupy rodzin patrycjatu toruńskiego, która dość wcześnie doceniać zaczęła znaczenie wykształcenia dla dalszej kariery swoich męskich potomków. Przed Łukaszem studiował w Pradze i Wiedniu jego stryj – Cezary, tytułowany potem mistrzem, a będący zapewne lekarzem miejskim. Cezary osiągnął nawet w 1412 r. doktorat z medycyny²². Na uniwersytecie w Krakowie studiował też dalszy krewny Łukasza – Fryderyk (zapisany w 1428 r.)²³, a syn tego ostatniego, też Fryderyk, podjął studia w Rostocku w 1453 r.²⁴ Można więc z dużą dozą pewności stwierdzić, że rodzina późniejszego biskupa była jedną z najbardziej wykształconych w Toruniu. Co jednak charakterystyczne, wszyscy wymienieni powracali po studiach do życia świeckiego – trudno więc w ich karierach doszukać się wzorca dla późniejszych losów Łukasza. Wiadomo z drugiej strony, że zrobienie kariery duchownej, a szczególnie wejście do kapituły, było wówczas prawie niemożliwe, jeśli kandydat do wysokich urzędów kościelnych nie miał bogatych krewnych i mecenasów piastujących także godności²⁵. Nie wystarczyły więc do myślenia o karierze w instytucjach kościelnych ani ewentualny testament ojca, pragnącego może podziękować Bogu za ocalenie podczas prześladowań przywódców rewolty pospólstwa, ani kalkulacje ekonomiczne szwagrów, dążących ewentualnie do zminimalizowania udziału młodego Łukasza w spadku po ojcu. Szczególnie te ostatnie motywacje raczej nie miały miejsca, gdyż nie zostały śladu w psychice biskupa, który później promował, jak tylko umiał, krewniaków do wysokich urzędów świeckich i duchownych, dbał też o właściwe koligacje członków swej rodziny, ale jest to już problem wart odrębnego rozpatrzenia.

Największą zagadką w biografii biskupa Łukasza Watzenrodego pozostaje do dzisiaj pochodzenie jego matki – żony Łukasza starszego. Dawne genealogie wskazywały na jej pochodzenie z rodziny Russe lub Rüdigerów²⁶. Oba te warianty nie wytrzymują jednak krytyki. Z Russami starszy Łukasz Watzenrode spokrewniony był poprzez matkę, otrzymał zresztą imię po swoim dziadzie Łukaszu Russe²⁷. Rodzina Rüdigerów nie odgrywała jeszcze w pierwszej połowie XV w. żadnej roli w Toruniu, brak też jakichkolwiek śladów powiązań potom-

²² Tamże, s. 17, 25, 286 (*Cesarius Alberti dictus Watstenrode de Thorun*). Zapis ten, znajdujący się w Uzupełnieniach, nie został przeze mnie wykorzystany w artykule: Watzenrodowie i dom rodzinny Mikołaja Kopernika w Toruniu, a jest o tyle ważny, że ostatecznie potwierdza fakt, iż Cezary był synem Albrechta I (zm. 1399), a bratem Albrechta II (zm. 1440) i Łukasza (zm. 1462). Fakt ten wyklucza możliwość istnienia dwóch Albrechtów Watzenrode w pierwszej połowie XV w.

²³ Prussia scholastica, s. 46.

²⁴ Tamże, s. 106.

²⁵ Por. A. R a d z i m i ń s k i, Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu, Toruń 1995, s. 98-101, który wskazuje na wykazany przez historyków niemieckich (R. Meiera, R. Holbacha, M. Hollmanna i G. Fouqueta) ogromny wpływ pokrewieństwa na rekrutację do kapituł niemieckich.

²⁶ K. G ó r s k i, Dom i środowisko rodzinne, s. 8-9 (tablica genealogiczna), 10.

²⁷ Por. K. M i k u l s k i, Watzenrodowie, s. 247 n.

ków Łukasza z nimi aż do pierwszej połowy XVI w.²⁸ Już wcześniejsi badacze ustalili, że matka przyszłego biskupa przed poślubieniem Łukasza Watzenrode, była zamężna. Zapewne jeszcze w latach dwudziestych XV w. wydana została za Henryka Peckaw, późniejszego ławnika staromiejskiego w l. 1426-1434²⁹. Rodzina Peckawów przybyła do Torunia zapewne niewiele wcześniej. Brat Henryka – Gobil Peckaw – poślubił Kordulę Ludenscheide, córkę rajcy toruńskiego Hermana³⁰, przez co wszedł do patrycjatu tego miasta – w l. 1419-1420 sam zasiadał w ławie, a w 1423 r. wszedł w skład rady miejskiej³¹. W dalszej karierze przeszkodziła mu przedwczesna śmierć, zapewne jeszcze w 1423 lub na początku 1424 r. Pozostawił po sobie dwoje dzieci: Jana, późniejszego ławnika w l. 1442-1450 i rajcę w l. 1451-1464, oraz Katarzynę, benedyktynekę z klasztoru Św. Ducha w Toruniu³². Wdowa po Gobilu wyszła za mąż ponownie za Macieja Weise, ławnika (1430-1433) i rajcę toruńskiego (1433-1455)³³. Gobil i Henryk mieli jeszcze jednego brata, Tilemana, którego córka Kordula miała jakieś wiarygodności u wdów po swoich stryjach³⁴. Być może bratem teź Korduli był Jan Peckaw, ławnik (1452-1455) i rajca gdański (1455-1475)³⁵. Jego występowanie sugeruje, że rodzina Peckawów mogła przybyć do Torunia z Gdańska, a ojcem trzech braci był najpewniej jakiś Jan Peckaw (imię to powtarza się wśród dzieci Gobila i Henryka, nosił je też wspomniany wyżej ewentualny syn Tilemana).

²⁸ Jeden z Rüdigerów, Jan, ożenił się z prawnuczką Łukasza Watzenrodego starszego, córką burmistrza Jana Beutela (zm. 1510) i Barbary von Allen, córki z kolei Tilemana von Allen i Krystyny Watzenrode. Wśród potomków Jana pojawiło się też charakterystyczne dla krewniaków biskupa warmińskiego imię Łukasz. Por. D. W e i c h b r o d t - T i e d e - m a n n, Patrizier, Bürger, Einwohner der Freien und Hansestadt Danzig in Stamm- und Namentafeln vom 14.-18. Jahrhundert, Klingberg 1986, s. 406-409.

²⁹ A. S e m r a u, Katalog, s. 76, gdzie błędnie, że pierwszym mężem Katarzyny był Gobil Peckaw; por. Księga ławnicza Starego Miasta, nr 479, 533.

³⁰ Nazwisko panięńskie żony Gobila Peckaw ustalić można na podstawie zapisek z najstarszej księgi ławniczej Starego Miasta Torunia: Liber scabinorum Veteris Civitatis Thorunensis 1368-1428, wyd. K. Kaczmarczyk, Toruń 1936, nr 1391 (Gobil Peckaw jako szwagier Bertrama Ludenscheide i Bertrama Sudermana), 1498 (sprzedaje część domu przy ul. Jęczmiennej Bertramowi Ludenscheide). Wdowa po nim, Kordula, występuje w listopadzie 1429 r., dokonując podziału spadkowego dóbr w Düsseldorfie w Westfalii z Piotrem Grote, drugim mężem Elżbiety Ludenscheide, wdowy po Bertramie Sudermanie, a więc swoim szwagrem (Księga ławnicza Starego Miasta, nr 120, 121).

³¹ A. S e m r a u, Katalog, s. 76.

³² Ich ojczym, Maciej Weise, po śmierci Korduli z domu Ludenschiede dokonał podziału spadku z pasierbem i pasierbicą w grudniu 1449 r. (Księga ławnicza Starego Miasta, nr 1478).

³³ A. S e m r a u, Katalog, s. 106 (Wise, nr 3).

³⁴ Księga ławnicza Starego Miasta, nr 479.

³⁵ Por. J. Z d r e n k a, Rats- und Gerichtspatriziat der Rechten Stadt Danzig, t. I, Hamburg 1991, s. 369 n., gdzie uznaje Jana za syna Jana (?) i Gertrudy (?), urodzonego w Gdańsku. Być może był to dziad Jana, a ojciec Tilemana, Gobila i Henryka. Jest też możliwe, że Gobil i Henryk mieli jeszcze jednego brata, teź Jana.

Henryk Peckaw przybył do Torunia zapewne po bracie. Od niego też otrzymał albo odkupił wystawny dom przy ul. Żeglarskiej, należący wcześniej do Ludenscheidów³⁶. Nie wiadomo nic o nieruchomościach, które mogła mu wnieść w posagu żona Katarzyna. Henryk poślubił ją zapewne krótko przed 1424 r. Przez około dziesięć lat ich małżeństwa doczekali się co najmniej czworga dzieci: Gertrudy (wydanej później za Jana Jelina, ławnika w l. 1439-1445 i rajcę toruńskiego w l. 1445-1450, usuniętego z rady, a w 1455 r. straconego za sprzyjanie Zakonowi!), Katarzyny (późniejszej benedyktynki w klasztorze chełmińskim), Jana (późniejszego ławnika w l. 1464-1469 i rajcę toruńskiego w l. 1469-1486, ożenionego z Matyldą, córką burmistrza Jana Trosta) i Baltazara (zmarłego zapewne wcześniej, przed 1462 r.)³⁷. Henryk Peckaw zmarł jeszcze w 1434 r., gdyż już na początku 1435 r. Katarzyna wystąpiła jako wdowa spłacająca pretensje wspomianej Korduli, bratanicy zmarłego męża³⁸. Także w wykazie służb z tego roku Katarzyna występuje jako wdowa³⁹. W stanie wolnym pozostawała też na początku kolejnego roku, gdy oddawała zaciągnięty przez zmarłego męża dług 48 grzywien Janowi Posenanskiemu⁴⁰. Jej ślub z Łukaszem Watzenrode miał miejsce przed grudniem 1439 r., kiedy to Łukasz w imieniu swoich pasierbów spłacił dług 250 grzywien (częściowo w gotówce, częściowo w nieruchomościach) Janowi Teudenkusowi, zapewne spadkobiercy Konrada Ludenscheide⁴¹. W 1448 r. Łukasz wykupił z rąk pasierbów połowę domu przy ul. Żeglarskiej, w którym mieszkał (drugą połowę wniosła mu w posagu żona)⁴². Z przytoczonych dotąd faktów nie wynikają jednak żadne przesłanki, wskazujące na pochodzenie Katarzyny.

Przynoszą je dopiero pominięte przez biografów Watzenrodego dwie wzmianki z lat 1458-1464. Oto 20 I 1458 r. Urszula, wdowa po straconym w 1457 r. Jerzym Lodelu⁴³, wydzieliła spadek po mężu zapewne jego najbliższym krewnym: Łukaszowi Watzenrodemu, Mikołajowi Zatelerowi (siodlarzowi) oraz Barbarze Netczynne i jej bratu Janowi⁴⁴. 8 III 1464 r. Urszula Lodelynne, Barbara Netczynne z bratem Janem i Katarzyna Peckawynne sprzedali swoje części domu

³⁶ Dom ten jeszcze w końcu XIV w. należał do Eberharda Pape młodszego, a przed 1419 r. trafił w ręce Ludenscheidów, gdyż w tym roku Bertram Ludenscheide i Gobil Peckaw odsprzedali swoje części szwagrowi Bertramowi Sudermanowi (*Liber scabinorum*, nr 1391). Ten ostatni był właścicielem kamienicy jeszcze w 1422 r. Już w 1428 r. właścicielami domu byli: Piotr Grote (mąż wdowy po Sudermanie) i Henryk Peckaw (na którego przelała swoje prawa do spadku bratowa?).

³⁷ Imiona dzieci Henryka i Katarzyny poznajemy z aktu sprzedaży ich części domu przy ul. Żeglarskiej ojczymowi Łukaszowi Watzenrodemu (*Księga ławnicza Starego Miasta*, nr 1401), imię żony Jana Jelana znane z zapisek późniejszych (*APT*, kat. II, dz. IX, t. 3, s. 35)

³⁸ Zob. przyp. 33.

³⁹ *APT*, kat. I, nr 866; położenie działki ustalono w trakcie prac prowadzonych przez autora nad kartoteką działek w Toruniu.

⁴⁰ *Księga ławnicza Starego Miasta*, nr 533.

⁴¹ Tamże, nr 821.

⁴² Tamże, nr 1401.

⁴³ *E. C i e ś l a k*, Walki, s. 235 (nr 66, przyp. 85).

⁴⁴ *APT*, kat. II, dz. IX, t. 3, s. 27.

przy ul. Różanej mistrzowi Mikołajowi siodlarzowi⁴⁵. Oczywiście w drugiej z przytoczonych wzmianek wystąpiła wdowa po Łukaszu Waztenrode – Katarzyna używająca nazwiska swego pierwszego męża. Jej opiekunem prawnym przy tym akcie był zresztą zięć Tileman von Allen. Uwzględniając fakt wystąpienia w drugiej zapisce tylko Katarzyny, bez jej dzieci, musimy przyjąć, że to ona była spadkobierczynią ściętego Jerzego Lodela. Biorąc pod uwagę fakt, że została wydana za męża krótko przed 1426 r., rok urodzenia jej umieścić można między 1406 a 1410 r. Z kolei wiemy, że nieco przed 1413 r. zmarł jej domniemany krewny Piotr Lodel, po którym dziedziczyli trzej jego synowie: Jan, Jerzy i Piotr oraz Tomasz Abezier. Lodelowie sprzedali zresztą w l. 1413-1414 Abezierowi swoje części domu przy ul. Koziej (dziś część ul. Piekary, w domu tym mieściła się później Ekonomia Gimnazjum Toruńskiego)⁴⁶. Już jednak na początku 1421 r. Tomasz Abezier, za zgodą swego brata *des herren bisschofs von Brunsberge*, przekazał dom na powrót braciom Jerzemu, Janowi i Piotrowi Lodelom, z zastrzeżeniem dla siebie dożywocia⁴⁷. Oczywiście wspomnianym bratem Tomasa był ówczesny biskup warmiński Jan Abezier⁴⁸. Co więcej, w jednym z braci Lodelów rozpoznać możemy kolejnego duchownego – Jana Lodela, kanonika warmińskiego⁴⁹. Według spisu służb z 1428 r. we wspomnianym domu przy ul. Koziej mieszkał Jerzy Lodel z matką⁵⁰. W roku następnym bracia Piotr i Jan (kanonik warmiński) Lodelowie odstąpili swoje prawa do kamienicy matce Katarzynie⁵¹. Po jej śmierci ok. 1434 r. pozostali przy życiu bracia Jan i Jerzy przejęli w spadku po niej i zmarłym dużo wcześniej ojcu po połowie domu przy ul. Koziej⁵². Dom ten w 1455 r. Jerzy Lodel zamienił za dopłatą z Szymonem Kemmererem na mniej wystawną kamienicę przy ul. Różanej⁵³. Ta ostatnia właśnie kamienica po tragicznej śmierci Jerzego stała się przedmiotem wspomnianych wyżej podziałów spadkowych z udziałem Łukasza Waztenrode i jego żony Katarzyny. Przytoczone wyżej fakty sugerują, że Katarzyna była spowinowacona z biskupem Janem Abezierem (zm. 1424) i spokrewniona z kanonikiem

⁴⁵ Tamże, s. 110.

⁴⁶ Liber scabinorum, nr 971 (Jan), 984 (Jerzy), 1048 (Piotr).

⁴⁷ Tamże, nr 1505.

⁴⁸ Biogramy wszystkich wymienianych dalej biskupów i kanoników warmińskich opracowała T. B o r a w s k a w zbiorowym wydawnictwie: Słownik biograficzny kapituły warmińskiej, Olsztyn 1996 (dalej cyt. SBKW); o Janie Abezier tamże, s. 7.

⁴⁹ T a ż, w: SBKW, s. 152: autorka nie знаła powiązań rodzinnych Abeziera i Lodela, ale wiedziała o ich bliskim związku oraz że to zapewne Abezier ściągnął swego byłego szwagra na Warmię. Jan Lodel żył jeszcze w 1434 r. – występował wraz z bratem Jerzym w Toruniu, dzieląc spadek po rodzicach (zob. niżej).

⁵⁰ APT, kat. I, nr 889: położenie działki ustalono podczas prac nad kartoteką działek w Toruniu.

⁵¹ Księga ławnicza Starego Miasta, nr 75.

⁵² Tamże, nr 450 – zapiska z ok. 27 VIII 1434 r., jest to równocześnie ostatnia wzmianka o kanoniku warmińskim Janie Lodelu.

⁵³ Tamże, nr 1779.

warmińskim Janem Lodelem (zm. po 1434). Mogła ona być najmłodszą córką Piotra Lodela i Katarzyny, a więc siostrą Jerzego, Piotra i Jana Lodelów.

Rodzina Abezierów osiadła w Toruniu najpóźniej w drugiej połowie XIV w. Być może przybył do miasta nad Wisłą ojciec Jana i Tomasza. Wiadomo, że w 1393 r. Franczko Lubicz zastawił swój dom w Nowym Mieście przy ul. Bydłęcej (dziś Św. Katarzyny) Tomaszowi Abezierowi za 60 grzywien⁵⁴. W 1394 r. Jan Abezier przekazał wszystkie swoje dobra w mieście i poza nim bratu Tomaszowi⁵⁵. W tym samym roku Jan uzyskał bakalaureat w Pradze, gdzie studiował dalej aż do uzyskania magisterium w 1401 r., po czym przeniósł się do Bolonii, gdzie uzyskał stopień doktora dekretów w 1405 r. Już w 1411 r. był kanonikiem warmińskim, a w 1415 r. został wybrany biskupem warmińskim, na którym to urzędzie zmarł 11 II 1424 r.⁵⁶

Brat Jana – Tomasz Abezier – występował w staromiejskich źródłach podatkowych od 1398 r. jako współwłaściciel wspomnianego już wielokrotnie domu przy ul. Koziej. W 1394 r. mieszkańcami tego domu byli: Piotr i Jan Lodelowie, pani *de Caminata* (von der Kemenate), Marcin Gelinke (Gelucke), Andrzej Ascher i Piotr Procopius⁵⁷. Dwaj ostatni byli zapewne tylko lokatorami. Cztery lata później współwłaścicielami domu byli: Tomasz Abezier, Jan Lodel i Marcin Gelinke⁵⁸, a w 1402 r. Piotr Lodel i Tomasz Abezier z dziećmi⁵⁹. Z 1401 r. pochodzi wzmianka o podziale spadkowym, w którym uczestniczyli Piotr Lodel z synem Janem oraz Tomasz Abezier⁶⁰. Z zapiski wynika, że Tomasz otrzymał czwartą część dóbr posiadanych przez Lodelów jako krewny (najpewniej brat) zmarłej żony Jana Lodela. W 1406 r. Marcin Gelucke (Gelincke) odstąpił swoją posiadłość przy ul. Koziej niejakiemu Thyme von Leypczk⁶¹. Być może jest to osoba identyczna z naszym Tomaszem Abezierem, co wskazywałoby na pochodzenie tej rodziny z Lipska. Dalsze jego losy, związane najpierw z wykupieniem domu z rąk Lodelów, a następnie zwróceniem im go, opisałem już wyżej.

W tej płątanie dziejów działki przy ul. Koziej uwikłane zostały losy dwóch interesujących nas rodzin. Z przytoczonych wzmianek można też wnioskować, że przed Lodelami właścicielami kamienicy była znana w XIV w. rodzina von der Kemenate, której świetność zgasła pod koniec tegoż stulecia. Być może pani *de Caminata*, wspomniana w 1394 r., była teściową Piotra Lodela i Marcina

⁵⁴ Księga ławnicza Nowego Miasta Torunia (1387-1450), wyd. K. Ciesielska, Warszawa 1973, nr 105.

⁵⁵ Tamże, nr 132.

⁵⁶ T. B o r a w s k a, w: SBKW, s. 7.

⁵⁷ APT, kat. II, dz. III, t. 69.

⁵⁸ Tamże, t. 70.

⁵⁹ K. C i e s i e l s k a, Wykazy mieszczan toruńskich zobowiązanych do udziału w wyprawach krzyżackich na Gotlandię w latach 1398-1408, Zapiski Historyczne 32, 1967, s. 84 (działka przez nich posiadana została wymieniona w spisie jako jedyna działka kupiecka przy ul. Koziej). O datowaniu wykazu por. K. M i k u l s k i, Problem tzw. „wyspy” toruńskiej w świetle źródeł podatkowych z końca XIV i pierwszej połowy XV wieku, Zapiski Historyczne 61, 1996, s. 7-24.

⁶⁰ Liber scabinorum, nr 554.

⁶¹ Tamże, nr 681.

Gelincke, a przynajmniej ich powinowatą. Na pewien ślad wcześniejszych powiązań rodzinnych Lodelów naprowadza wzmianka z 1388 r., w której to Wessel von der Kemenate, duchowny, zeznał, że jest dłużny swojej siostrze Nali von Datteln 19 grzywien, a jej córce Katarzynie – 6 grzywien⁶². Wzmianka ta prowadzi nas do odkrycia kolejnej koligacji, która mogła mieć wpływ na związki patrycjatu toruńskiego z kapitułą warmińską, tym razem w drugiej połowie XIV w.

Z rodziny von Datteln wywodzi się bowiem aż czterech kanoników warmińskich, którzy zasiadali w kapitule przez kolejne dwa lub trzy pokolenia. Jako pierwszy pojawił się w kapitule Liffard von Datteln w l. 1391-1397, następnie najbardziej chyba zasłużony kanonik z tej rodziny – Arnold (1419-1459), wreszcie dwaj jego bratankowie Arnold (1437-1472) i Jan (1437-1470)⁶³. Pierwszy z kanoników Dattelnów – Liffard – był może synem Rutgera, rajcy toruńskiego z lat 1349-1353, lub Hermana, też rajcy z lat 1349-1376⁶⁴; dziećmi Hermana mogli być z kolei Henryk i Arnold starszy, kanonik w l. 1419-1459. Ze wspomnianym wyżej Henrykiem łączy się upadek finansowy rodziny w Toruniu. Już w 1384 r. szafarz królewiecki odstąpił radzie miejskiej prawa do wszystkich zobowiązań Henryka von Datteln, które ten ostatni zaciągnął u szafarza królewieckiego i zarządcy mennicy w Toruniu. Rada sprzedała przejętą od Dattelna nieruchomość przy ul. Wielkiej (dziś Szeroka) Piotrowi Holczste⁶⁵. Być może występująca w 1388 r. Nala (z domu von der Kemenate) była żoną Hermana, a matką Henryka, Arnolda i wspomnianej w źródle Katarzyny. Ta ostatnia mogła być z kolei żoną znanego nam już Piotra Lodela i matką też Katarzyny, żony Henryka Peckaw, a potem Łukasza Watzenrode. Taka kombinacja wyjaśniałaby w aż nadto wyrazisty sposób rolę związków rodzinnych w promowaniu kolejnych kanoników warmińskich wywodzących się z Torunia. Tę swoistą „dynastię” kanoniczą otwierał w XIV w. przedstawiciel innej rodziny patrycjuszowskiej, Henryk von Essen (1329-1342), a kontynuował zapewne jego bratanek Jan von Essen (1361-1417), który był synem Jana, burmistrza toruńskiego, zmarłego w 1361 r., bratem Henryka, ławnika toruńskiego z lat 1391-1392, i opiekunem pozostawionych przez tego ostatniego dzieci⁶⁶. Nie jest

⁶² Tamże, nr 227.

⁶³ T. B o r a w s k a, w: SBKW, s. 40-42.

⁶⁴ A. S e m r a u, Katalog, s. 33 (nr 4). T. B o r a w s k a (zob. przyp. 63) sugeruje, że Liffard był synem Hermana, ale równie dobrze mógł on być synem Rutgera, rajcy znanego z lat 1349-1353. Równoczesne piastowanie przez Rutgera i Hermana urzędów radzieckich wskazuje, że rodzina była już mocno rozrodzona (ojciec i syn ani też bracia nie mogli bowiem zasiadać równocześnie w radzie). Mogli więc być dla siebie co najwyżej braćmi stryjecznymi.

⁶⁵ Liber scabinorum, nr 148.

⁶⁶ Por. T. B o r a w s k a, w: SBKW, s. 54 n.; autorka nie wiąże Henryka z Toruniem, sugerując tylko, że był potomkiem przybyszów z Essen w Westfalii. O jego pokrewieństwie z burmistrzem Janem I z Torunia przekonuje powtórzenie się imienia Henryk w kolejnym pokoleniu – Henryk II, ławnik staromiejski, syn Jana I, burmistrza (por. A. S e m r a u, Katalog, s. 35 nr 7 i 8). Dziećmi Henryka II i Helli było pięć córek: Gertruda, Katarzyna, Małgorzata, dwie nieznanne z imienia, wydane za Jana aptekarza i za Meyneke Frankenaw, oraz

wykluczone, że również między Essenami a Dattelkami istniały jakieś związki rodzinne, które przyczyniły się do pojawienia tych ostatnich w kapitule warmińskiej. Dla naszych rozważań najważniejsze jednak wydają się być domniemane nadal związki rodziny von Datteln z Lodelami, a przez nich z Watzenrodami. Otóż, zgodnie z proponowanymi wyżej powiązaniem genealogicznymi, Katarzyna Lodel, matka biskupa Łukasza Watzenrode, byłaby siostrą cioteczną Arnolda i Jana Dattelków, a ci (jako żyjący jeszcze na początku lat siedemdziesiątych XV w.) mogli z kolei czuwać nad wykształceniem i pierwszymi krokami w karierze duchownej młodego Łukasza, któremu przypisać miała rola kontynuowania związków toruńskiego patrycjatu z kapitułą warmińską. Ostatnim przedstawicielem tej swoistej, budowanej na związkach rodzinnych, dynastii był Mikołaj Kopernik.

Nie ulega wątpliwości, że możliwość zrobienia kariery w hierarchii kościelnej (najbliższą instytucją oferującą znaczne dochody była kapituła warmińska) była dla wielu rodzin toruńskiego patrycjatu bardzo cenioną drogą podtrzymania dawnej świetności i przetrwania kłopotów finansowych. Przykłady rodzin von Essen i von Datteln, należących do najstarszej fali imigracji Westfalczyków w Toruniu, wyraźnie taką tezę potwierdzają. Również kolejni kanonicy pochodzili z rodzin, dla których kariera duchowna jednego z ich krewniaków stanowiła poważne zabezpieczenie finansowe ich posiadłości i niezbyt rozległych interesów handlowych w Toruniu (Abezierowie, Lodelowie). Podobne mogły być motywacje w wyborze kariery duchownej dla Łukasza Watzenrodego. Znaczne straty majątkowe rodziny w okresie wojny, niepewność co do odzyskania z kasy miejskiej wyłożonych na wojnę pieniędzy, mogły skłonić rodzinę do wybrania takiej drogi życia dla jedyne go, pozostającego w stanie wolnym, swego krewnego. Tym bardziej, że nad pierwszymi krokami młodego Łukasza czuwać mogli piastujący godności kanonickie na Warmii krewniacy, wypromowani wcześniej przez własnych krewnych, wśród których niebagatelną rolę odegrał zapewne biskup warmiński Jan Abezier. Być może to jego właśnie kariera była potem dla młodego Watzenrodego wzorem, który skutecznie naśladował. W każdym razie już w domu rodzinnym późniejszy biskup zetknął się z tradycją piastowania przez bliskich krewnych wysokich urzędów kościelnych. Oczywiście w miarę poprawy sytuacji materialnej rodziny w Toruniu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XV w., Łukasz był w stanie już z własnych środków opłacić dalsze studia na kolejnych uczelniach, w Kolonii, a następnie w Bolonii. Uzyskane wykształcenie i stopnie naukowe dały mu liczne prebendy kościelne w Polsce. Już jako bogaty duchowny, nie bez udziału króla i Zbigniewa Oleśnickiego, swego patrona, otrzymał ok. 1479 r. kanonię warmińską, z której dziesięć lat później, tym razem już wbrew woli władcy, postąpił na stolec biskupi⁶⁷.

syn Jan III (Liber scabinorum, nr 367, 442). Ich opiekunem był stryj Jana III – też Jan (II), kantor warmiński.

⁶⁷ Kolejne szczeble kariery duchownej Watzenrodego omawia K. G ó r s k i, Łukasz Watzenrode, s. 9-13.

Niejako na marginesie tych uwag można też w znacznie dobitniejszy sposób wskazać na związki starszego Łukasza Watzenrodego z przywódcami rewolty pospólstwa toruńskiego na początku wojny trzynastoletniej. Był on z nią ściśle związany właśnie przez rodzinę swojej żony. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na skutek represji ze strony rady zginęło aż dwóch jego powinowatych (mąż pasierbicy Jan Jelan w 1455 r. i szwagier Jerzy Lodel w 1456 r.), to rodzinne tło związków starego ławnika z pospólstwem rysuje się bardzo wyraziście. Być może Watzenrode nie mógł wybaczyć radzie, że nie przyjęła go do swego grona, mimo iż udało mu się przecież ustabilizować pozycję majątkową rodziny. Do końca życia pozostał tylko ławnikiem, co pewnie nie zaspokajało jego ambicji, rozbudzonych finansowym powodzeniem. To z kolei mogło go pchnąć w objęcia opozycji mieszczańskiej i w pewnym stopniu zwolenników Zakonu, gdzie czołowe role odgrywali najbliżsi krewni żony (brat i zięć). Takie polityczne zapatrywania ojca odbiły się w pewnym sensie na późniejszej karierze jego syna, gdy w 1489 r. wśród argumentów przemawiających przeciw elekcji Watzenrodego na biskupa warmińskiego, król Kazimierz Jagiellończyk przytoczył chwiejną postawę ojca elekta wobec Korony w okresie wojny trzynastoletniej. Co prawda stany pruskie natychmiast wystawiły i staremu Łukaszowi, i jego żonie (!) jak najlepsze świadectwo moralności, ale musimy uznać, że król miał jednak powody, by to Watzenrodemu wypomnieć⁶⁸. Mniej dziwi w tym kontekście poparcie Krzyżaków dla nowego biskupa – mogli oni przecież liczyć, że syn osoby, którego rodzina była bliska Zakonowi, będzie lepszym biskupem na Warmii niż syn królewski Fryderyk. Wiemy o tym, że Łukasz Watzenrode jako biskup warmiński okazał się potem zwolennikiem propolskiej opcji politycznej w Prusach, czego najlepszym dowodem był jego wrogi stosunek do Zakonu i bliska współpraca z synami Kazimierza Jagiellończyka, szczególnie z Janem Olbrachtem. Ale było to już jego własną zasługą – po rodzicach odziedziczył zarówno wzorzec wielkiej kariery duchownej, jak i piętno syna osoby niemifej królowi.

⁶⁸ Tamże, s. 28 n. K. Górski pisze m. in., że Watzenrode „zwrócił się do zebranych [rady pruskiej], aby ci, którzy znali ojca jego, zaświadczyli, że nikt z jego przodków nigdy nie założył na wyrok śmierci”. Skojarzenie z wypadkami z 1456 r. samo się nasuwa.

KOLIGACJE KANONIKÓW WARMIŃSKICH WYWODZĄCYCH SIĘ Z TORUNIA

